

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 14 października 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
trzać 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.
W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowin.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass. Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polaka.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucez.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ŚLONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranic-
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Sytuacja Polski a rząd premiera Kościłkowskiego

Czemu niema Matuszewskiego?

Nowy rząd zmusza dziennika-
rza polskiego do wypowiedzenia
kilku refleksyj o ogólnym charak-
terze. Czynię to tem chętniej, że
na piórze mojem nie ciąży mandat
parlamentarny, względnie przyna-
leżność klubowa. Wyliczmy pew-
ne ważne kwestje, górujące nad
innymi, w naszej polityce: a) we-
wnętrznej, b) gospodarczej, c)
zagranicznej.

ODPARTYJNIE

Do Sławka Igną serca ludzkie,
a jednak Sławek to przedewszyst-
kiem anty-opportunista. Zwalczył
w naszym życiu partyjność, a je-
go program metod pracy sejmow-
wej to zapobieżenie powstawania
koteryjności — to walki z party-
jnością akt drugi.

Wiem, że temat „partyjnic-
wa” znudził się ci drogi czytelniku
i znudził się inteligencji pol-
skiej. Setki funkcjonariuszów BB
i tysiące urzędników powtarza
myśli p. Sławka na ten temat
nie zawsze je rozumiejąc, a czę-
sto nie doceniając. Nie chodzi mi
o to, aby przestał wychodzić do-
brze redagowany „Kurier Poznań-
ski”, „Goniec” nieszczerze red-
agowany „Nar. Dziennik War-
szawski” lub „Piast” czy „Robot-
nik”. Nie chodzi o to, aby zanikły
całkiem organizacje opozycyjne.
Ale z owem „odpartyjnieniem” jest
tak jak ze „zdrówiem” z poematu:
„Ile cię trzeba cenić, ten się tylko
dowie, kto cię stracił”. Inaczej by
zaczęli mówić inteligent i urzęd-
nik, gdyby grupy partyjne znów
zaczęły być regulatorem życia
polskiego.

Koterja to też partja, tylko nie
poczująca się do obowiązku le-
gitymowania się jakąś ideą.

Czytam w „Polsce Zbrojnej”
artykuł jednej pani generalowej:
„tym mandatem poselskim musi-
my się dzielić z jeszcze jedną or-
ganizacją”. Cóż mi potem, że po-
seł przestał reprezentować „inter-
esy” pewnej partji, skoro ma za-
cząć reprezentować „interesy”
pewnej organizacji. Cóż za nie-
rozumienie ideologii p. Sławka!

POLITYKA GOSPODARCZA

W obecnych warunkach nie
będzie w Polsce popularny ani
sekwestrator, ani minister skarbu.
Mimo tego ośmielam się twier-

dzić, że p. minister Zawadzki był
dobrym ministrem skarbu.

Z tego nie wynika jeszcze bym
powiedział, że p. prof. Zawadzki
nie mógł być lepszym ministrem
skarbu niż był. Jego założenia, je-
go program, jego wytyczne były
dobre. Ale min. Zawadzki nie
umiał skutecznie się przeciwsta-
wiać swoim kolegom, ministrom
innych resortów. Aby przeprowa-
dzić program min. Zawadzkiego
właściwą polityką deflacyjną, na-
leżało być w ustawicznie wojnie
z innymi resortami, w wojnie ze
wszystkimi, którzy żądali pienie-
dzy. Tutaj nadawałaby się osobi-
stość mająca upodobanie walki,
której odnawianie ludziom spra-
wiałyby nie przykrość, lecz przy-
jemność. Sergiusz Juljewicz Witte
by się tu przydał.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Publiczność polska jest bardzo
daleka od należytego zrozumienia
naszej polityki zagranicznej. Nie
cofnę się tu przed użyciem wyra-
zu, że ta polityka jest dotychczas
doskonała. Normalizacja stosun-
ków z Niemcami, rozpoczęcie po-
kojowych stosunków z Niemcami
miały dla naszego państwa ten
sam walor, co ma zawarcie poko-
ju dla każdego państwa prowa-
dzącego ciężką wojnę. Czyż
nasze stosunki z Niemcami w cza-
sie przed - Beckowej ery, a zwa-
żając skutki tych stosunków nie
dadzą się porównać do ciężkiej
wojny?

Gdy przez lata całe wzywa-
łem do położenia kresu tragi-
śmiesznej polityce jątżenia sto-
sunków naszych z Niemca-
mi — prorokowałem, że pokój
z Niemcami odbije się na szeregu
spraw wewnętrznych. Wskazywa-
łem na sprawę ukraińską. Tak się
też i stało. Ukraińcy za czasów
Chmielnickiego mieli do wyboru
trzy orientacje: polską, rosyjską i
turecką. Za naszych czasów w
miejscu tej trzeciej, wstąpiła orien-
tacja na Berlin. Konsekwencją po-
kojowych stosunków naszych z
Niemcami było bankructwo tej
trzeciej orientacji, a konsekwen-
cją tej konsekwencji było zbliżenie
się antybolszewickiej części Ukra-

inców do państwa polskiego. —
Dzisiejsza uгода z Ukraińcami,
będąca wielkim politycznym plu-
sem została osiągnięta już w dniu
26 stycznia 1934 r. w dniu podpi-
sania układu z Niemcami.

Nasza polityka pokojowa wo-
bec Niemiec nie jest zresztą polity-
ką anty - sowiecką, a tembar-
dziej anty - francuską. Jest popro-
stu polityką państwa, które do-
znało wielkiej ulgi podpisawszy
pokój z potężnym sąsiadem, z któ-
rym dotychczas prowadziło woj-
nę nie ze względu na swoje inte-
resy, lecz ze względu na interesy
trzeciego mocarstwa. Publiczność
polska tego nie rozumie, lub nie
docenia, ale historia oceni polity-
kę min. Becka jako doskonałą.

PREMIER KOŚCIAŁKOWSKI

Oto wspomnieliśmy o kilku
nader ważnych kwestiach. Co do
nich wniosł nowego, co w nich
zmienia objęcie rządów przez
premiera Kościłkowskiego?

W polityce zagranicznej —
min. Beck pozostaje. To dużo, to
bardzo dużo. Oznacza, że zdobyty
cenny kapitał nie będzie nadkrus-
szony. Linja polityki zagranicznej
pozostaje ta sama.

W polityce wewnętrznej. Tu-
taj p. min. Kościłkowski cieszy
się opinią liberała w przeciwsta-
wieniu do pułk. Sławka, którego
cechowała pewna twardość — że
użyje określenia ascetyczna, po-
nieważ wyraz ten pasuje doskona-
le do postaci p. Sławka.

Jeśli chodzi o liberalizm p.
Kościłkowskiego wobec opozycji,
wobec projektów amnestji polity-
cznej to tutaj nie widzimy niebez-
pieczeństwa. Żaden liberalizm nie
jest w stanie wskrzesić partji opo-
zycyjnych, w charakterze poważ-
niejszej siły politycznej, stara
opozycja to karta w Polsce całko-
wicie zgrana.

Gożej jest, że różne koterje po-
lityczne chciałyby wykorzystać
min. Kościłkowskiego dla swoich

celów. Ogólnie znany jest fakt, że
dygnitarze mające po 2 auta do
osobistej dyspozycji, że część le-
piej uposażonych urzędników, że
dużo osób łakomych na subsydia
rządowe, że specjaliści od pomp-
owania subwencji — chcieliby wy-
stępować pod hasłami radykalno-
demokratycznymi, że w podwyż-
szeniu sobie poborów i subwencji
upatrywali wydatne ulżenie
„doli ludu pracującego”.

Ale, o ile znam ministra Ko-
ściłkowskiego spotka tu ich za-
wód.

Polityka gospodarcza. Stan
skarbu polskiego i stan gospodar-
czy Polski to stan indywidualnych
warsztatów pracy, przedewszyst-
kiem rolnych warsztatów. Pań-
stwo polskie zależne jest od tego
czy jej podatnik może płacić, czy
nie. Przedsiębiorstwa państwowe
również są od tego samego zależ-
ne, bo jeśli podatnik zawiedzie, to
nie będzie z czego pokrywać ich
deficytów. Srubę podatkową

wszyscy podatnicy odczuwają na-
der ciężko. Sruba podatkowa czę-
stokroć uniemożliwia pracę gos-
podarczą, staje się przyczyną czę-
stych bankructw a stale hamuje
rozwoj. I dlatego wszelkie obra-
canie pieniędzy państwowych na
różne figle musi się skończyć.
Twórczość radosna musi już
wkońcu pójść do diabła!

Nowymi ministrami gospodar-
czymi są pp. Kwiatkowski i Gó-
recki. Nie mamy żadnych zastrze-
żeń przy tych nazwiskach. Z dru-
giej strony nie leży w obyczajach
prasy zapytywanie się dlaczego
ten, a nie tamten. Ale obecny mo-
ment jest wyjątkowy. Oto b. mi-
nister skarbu, będący jednym z
naczelników publicystów obozu Pił-
sudczyków p. Matuszewski ogło-
sił w swem piśmie program gos-
podarczy, który zdobył sobie pow-
szechnie uznanie podatnika pol-
skiego. Dlatego też należy skon-
statować, że każdy obywatel od-
czytujący skład gabinetu premiera
Kościłkowskiego zadawał sobie
pocichu pytanie: dlaczego niema
Matuszewskiego. Cat.

Na froncie somalijskim

PARYŻ. Z Addis Abeby donoszą: Z depe-
sz, jakie nadchodzą tu z
frontu w Ogadenie, wynika, że wojska generała Graziano kontynuują swój
atak. Piechota włoska posuwa się wzdłuż granicy Somalii pod ochroną sa-
molotów. Abisyńczy pod dowództwem Nasibi zajmują w dalszym ciągu
stanowisko raczej wyczekujące, starając się odwiec decydujące spotkanie z
wojskami włoskimi aż do chwili, w której Włosi wtargną na teren, dla
nich niekorzystny, t. j. na teren górzysty w okolicy Harraru. Ostatnio doszło
tylko do drobnych lecz zażartych utarczek między obu wojskami.
Wszystkie kobiety i dzieci opuściły już miasto Harrar, kierując się do
okolicznych dolin. Opuścili również masto korespondenci dzienników za-
granicznych i liczni przedstawiciele agencji fotograficznych.

Współpraca francusko - angielska Oświadczenie premiera Laval'a

PARYŻ. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa, premier
Laval oświadczył co następuje:

Chciałbym upewnić między in. Francję: sytuacja jest bezwzględnie
drażliwa, lecz współpraca francusko - brytyjska, która potwierdziła się w
Genewie w atmosferze największej serdeczności, w dalszym ciągu będzie się
rozwickała w interesie pokoju. Nasze deklaracje przed Radą Ligi, jak i przed
zgrupowaniem Ligi, były zawsze jednolite, jak jednolita będzie nasza akcja.
Minister Eden i ja mamy jedną troskę i jedną wolę doprowadzenia,
zgodnie z zasadami paktu do pokojowego załatwienia konfliktu. Trzeba, aby
wiedzieliśmy, że wszelkie pomyłki i nieporozumienia naszej opinii publicznej co
do jednolitości, panującej w stosunkach francusko - angielskich, mogą tylko
szkodzić sprawie pokoju. Przyjaźń Francji i Anglii zachowywana i umac-
niana, jest niezbędnym warunkiem powodzenia dla ułatwienia mi mojego za-
dania, które jest trudne i zarazem wzniosłe, domagam się od Francuzów
tylko jednego, aby je zrozumieli. Tym, którzy obawiają się sankcji wojsko-
wych, oświadczam, iż w moich rozmowach z ministrami angielskimi, nigdy
nie było o nich mowy: Rozważaliśmy zgodnie z paktem Ligi, zarządzenia
natury gospodarczej i finansowej, których szczegóły są obecnie przedmio-
tem obrad ekspertów. Tym, którzyby chcieli przeciwstawić nas Wielkiej
Brytanji, oświadczam, iż W. Brytania nigdy nie stała na stanowisku akcji
indywidualnej poza ramami Ligi Narodów.

PATROL MANDŻURSKI ZAATAKOWAŁ straże sowieckie

MOSKWA. Agencja Tassa do-
nosi: W dniu 6 b. m. oddział man-
dżurski liczący około 20 ludzi pod
dowództwem oficera japońskiego
przekroczył granicę sowiecką -
mandżurską koło Grodekowa i za-
atakował w odległości 3 km. od
granicy patrol sowiecki. W dniu 8
b. m. w tej samej okolicy zauwa-
żono na terytorjum sowieckim od-
dział japoński - mandżurski, li-
czący około 50 ludzi.

12 b. m. oddział japoński -
mandżurski w liczbie 50 ludzi po-

nownie wkroczył na terytorjum
sowieckie, mniej więcej w tej sa-
mej okolicy, co 8 b. m., i począł
ostrzeliwać konne patrole sowiec-
kie. Gdy na pomoc zaatakowanym
przyszły dwa sąsiednie patrole
sowieckie w liczbie 18 ludzi, od-
dział japoński - mandżurski otwo-
rzył do nich ogień z karabinów
maszynowych.

W rezultacie walki padło kil-
ku zabitych i rannych po stronie
sowieckiej. Przypuszczać należy że
atakujący również ponieśli straty.

Niemcy nie zawrą układu handlowego z Włochami

BERLIN. W dobrze poinformowa-
nych kołach niemieckich zaprzeczają
kategorycznie pogłoskom zagranic-
nym, mówiącym o zawarciu pomiędzy
Niemcami i Włochami tajnego układu
w sprawie dostawy materiału wojenne-
go oraz węgla z Niemiec.

Pogłoski te określane są jako „fan-
tazje”, przyczem wskazuje się, że te-

go rodzaju układ sprzeciwiałby się po-
lityce kanclerza Hitlera, który kilka-
krotnie już oświadczył, że Niemcy zde-
cydowane są pozostać zdala od wszel-
kich konfliktów. Wspomniane koła
zaznaczają pozem, że Liga nie zwró-
ciła się dotychczas do Niemiec w spra-
wie sankcyj przeciwko Włochom.

Indje na wypadek mobilizacji

BOMBAJ. Mimo oficjalnych za-
przeżeń, rząd indyjski czyni przygo-
towania, ażeby w razie ogłoszenia mo-
bilizacji mogła ona być przeprowa-
dzona w jaknajkrótszym czasie.

Urlopy oficerów indyjskich i bry-
tyjskich zostały cofnięte.

W Bombaju czynione są przygo-
towania do transportu wojsk do Af-
ryki. Wojska brytyjskie, stacjonowane

w Poona otrzymały rozkaz, by były
gotowe do odpytnienia do Afryki.

Rząd Indji przeprowadza ankietę
wśród lekarzy i urzędników pocztow-
ych, pragnąc przekonać się, którzy
z nich gotowi są udać się zagranicę.

Rząd informuje się u władz wojs-
kowych, jaka ilość wojska może być
użyta do służby poza granicami In-
dyj bez osłabienia ich sił obronnych.

Drobne utarczki w Ogadenie

LONDYN. Agencja Reutersa donosi
z Diddziga: tysiące żołnierzy abisyń-
skich przechodzi przez miasto na
front Ogadeński. Nastrój wśród żoł-
nierzy jest dobry. Mobilizacja w oko-

licach Harraru została całkowicie u-
kończona. Na froncie ogadeńskim trwa
ją drobne utarczki, lecz spodziewają
się wielkiego ataku włoskiego w każ-
dej chwili.

Przeciw własnej ojczyźnie

ASMARA. Z żołnierzy abisyń-
skich, którzy w liczbie 1,500 ludzi
przeszli wraz z Gugsą na stronę
Włoch zostaną utworzone oddziały

wojsk nieregularnych.
Dla 500 jeńców abisyńskich utwo-
rzono 3 obozy w Adi - Ugri w Ery-
trei.

Uniwersytet im. Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. Dziś w południe od-
była się na uniwersytecie warszaw-
skim uroczystość inauguracji roku aka-
demickiego 1935/36 związana z nada-
niem uczelni nazwy Uniwersytetu Jó-
zefa Piłsudskiego.

Na uroczystości tej był obecny Pan
Prezydent w otoczeniu członków rzą-
du z premierem Kościłkowskim na
czele Marszałka Sejmu Cara i innych.
Wśród głębokiej ciszy Pan Prezy-
dent Rzeczypospolitej odczytał dek-
ret, który nadał Uniwersytetowi War-
szawskiemu nazwę Uniwersytetu Józe-

fa Piłsudskiego w Warszawie.

Następnie rektor prof. Piękowski
dokonał odsłonięcia tablicy marmu-
rowej wmurowanej ku upamiętnieniu
dzisiejszej chwili. Napis na tablicy ma
brzmienie następujące: „Uniwersytet
Warszawski r. 1915 wskrzeszony inwe-
styturą Naczelnika Państwa r. 1921
utwierdzony, w następstwie uchwały
Senatu Akademickiego z dnia 4 czerw-
ca 1935 dekretem Prezydenta Rzeczy-
pospolitej otrzymał nazwę Uniwersy-
tetu Józefa Piłsudskiego w Warsza-
wie”.

Skład nowego rządu

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mia-
nował w dniu dzisiejszym pana Marjana Zyndram-
Kościłkowskiego prezesem Rady Ministrów oraz na
jego wniosek:

Raczkiewicz Władysława ministrem spraw we-
wnętrznych.

Becka Józefa ministrem spraw zagranicznych,
gen. Kasprzyckiego Tadeusza — ministrem spraw
wojskowych,

Kwiatkowskiego Eugenjusza — ministrem skarbu,
Michałowskiego Czesława — ministrem sprawie-
dlwości,

Chylińskiego Konstantego — kierownikiem mini-
sterstwa w. r. i o. p.

Poniatowskiego Juliana — ministrem rolnictwa
i reform rolnych

Góreckiego Romana — ministrem przem. i handlu

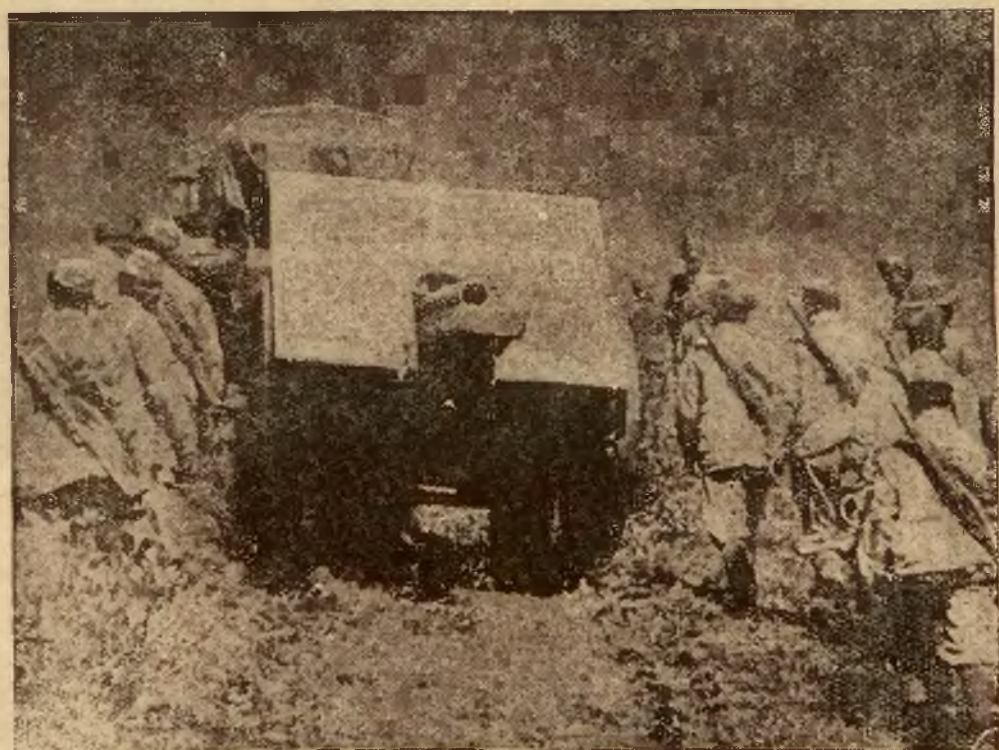
Butkiewicza Michała — ministrem komunikacji

Jaszczołta Wład. — ministrem opieki społecznej,
Kalińskiego Emila — ministrem poczt i telegr.

RYM. Wczoraj w kościele Santa Maria Degli Angeli odbył się ślub trzyletniego syna Alfonsa trzynastolatka, Don Juana, księcia Asturji z księżniczką Marią Mercedes burbońską. W uroczystości wziął udział król hiszpański oraz bardzo liczni przedstawiciele rojalistycznych kół hiszpańskich.

DODATEK ILUSTROWANY

Ostatnie zdjęcia z pola walki w Abisynji



Transport ciężkiego dział włoskiego na upatrzoną pozyję.



Budowa drogi, prowadzącej do Adui.



Transport mięsa dla oddziałów włoskich frontu północnego.



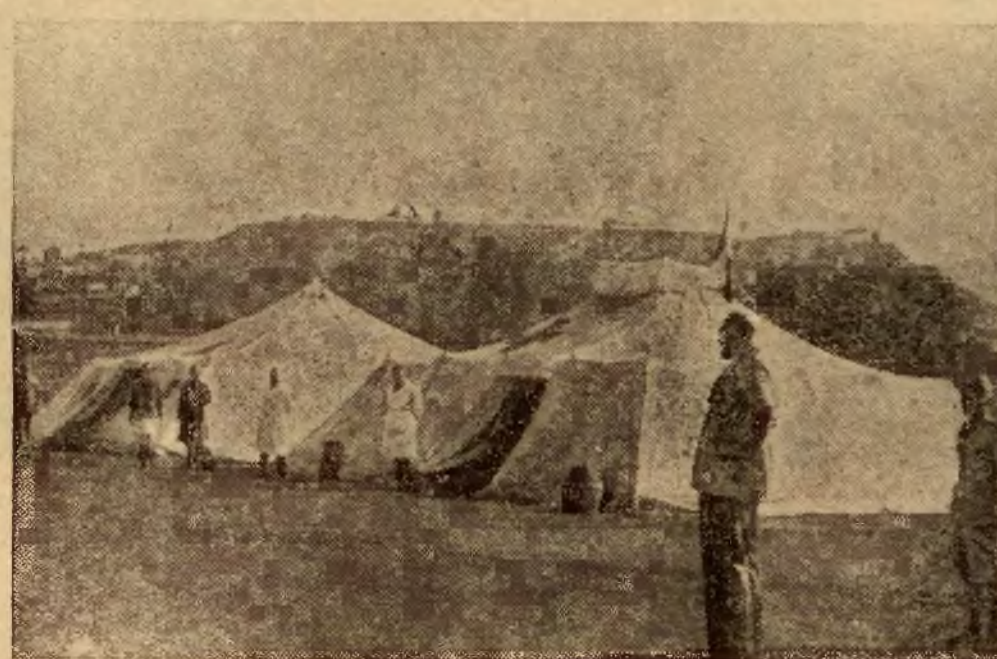
Kupecy etjopscy opuszczają Addis - Abebę w obawie przed atakiem lotniczym i możliwością uziemienia jedynej linii kolejowej łączącej stolicę Etiopji z zagranicą.

Kolumny transportowe Abisyńczyków



Po ogłoszeniu mobilizacji w Abisynji, przesuwano oddziały na samochodach ciężarowych.

Pierwsze zdjęcie z pola walk pod Aduą



Na pierwszym planie lazaret polowy, dalej w tle umocnienia na wzniesieniach Adis - Adib strategicznego forte Aduy.

Na froncie włosko-abisyńskim



Walka na froncie włosko - abisyńskim toczy się w niezwykle trudnych warunkach terenowych. Nieczęsto oddziały walczące znajdują skąpą osłonę w kępach dzew i rzadkiej roślinności, tak jak oddział Abisyńczyków z karabinami maszynowymi — jedna z najdalej wysuniętych placówek ochronnych stolicy państwa.

Na pierwszej linii frontu



Oddziały piechoty abisyńskiej w prymitywnych okopach.

Prezydent konferencji w sprawie sankcyj



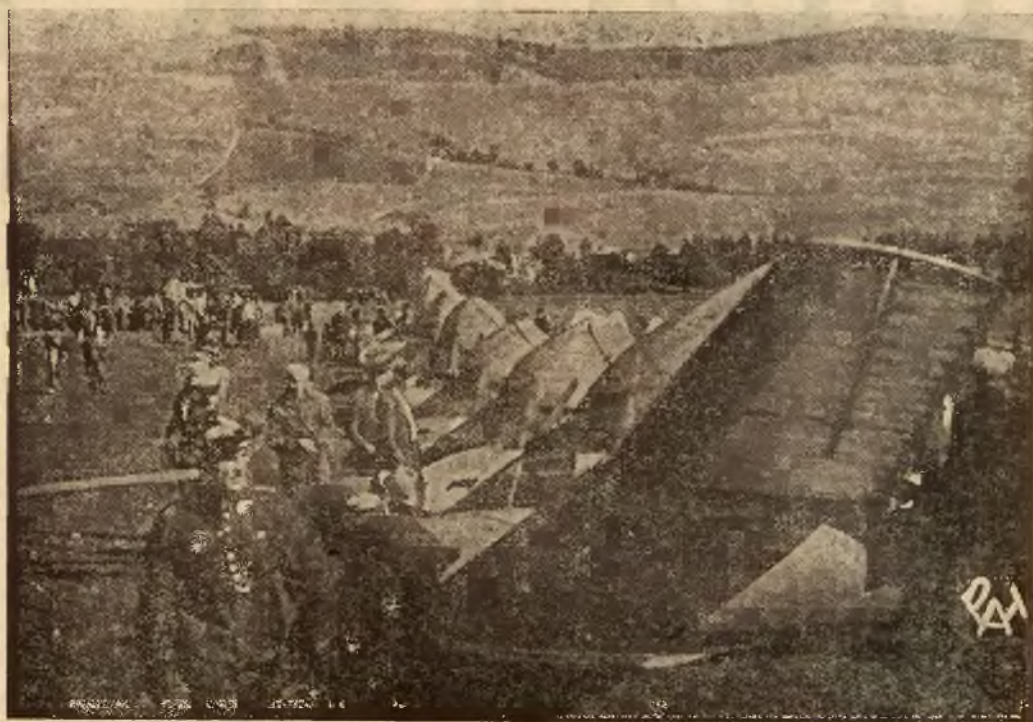
Na prezydenta konferencji w sprawie sankcyj wybrano byłego portugalskiego ministra spraw zagranicznych, obecnie reprezentanta Portugalji w Genewie, Vasconcella.

Żołnierze b. armji polskiej we Francji na Sowińcu

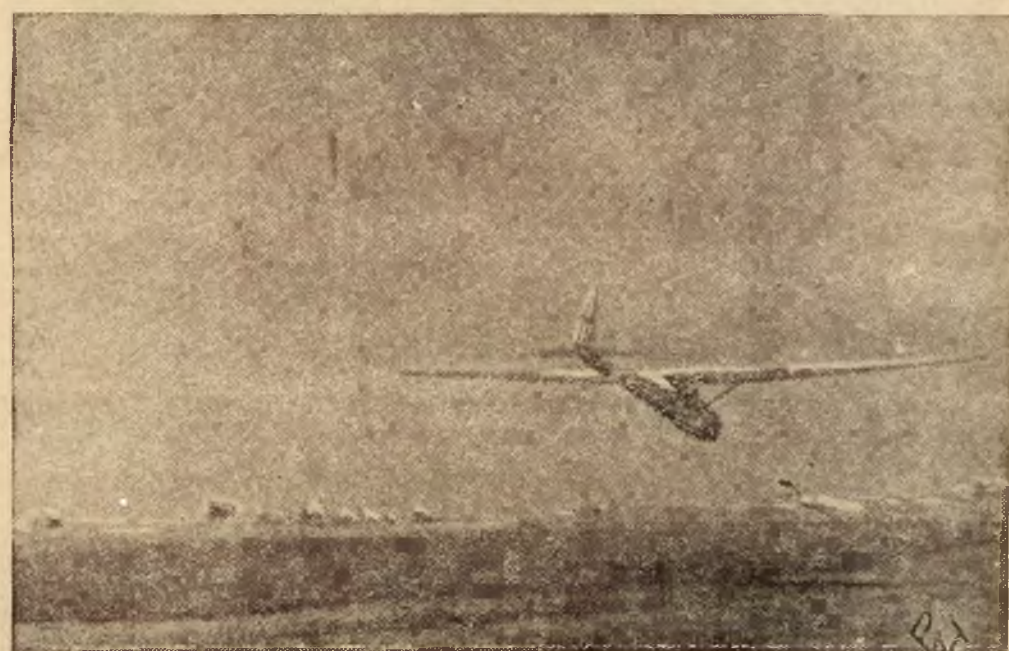


W Krakowie odbył się zjazd żołnierzy b. armji polskiej we Francji, który w obecności licznych przedstawicieli władz polskich oraz attache wojskowego ambasady francuskiej w Warszawie gen. d'Arbouneau, złożył na kopcu na Sowińcu ziemię pobraną z pobojuwisk francuskich, na których walczyła armja polska. Na zdjęciach po odczytaniu pamiątkowego aktu złożenia ziemi pochylają się sztandary, oraz fragment uroczystości sypania ziemi.

Z zawodów szybowcowych w Ustjanowej

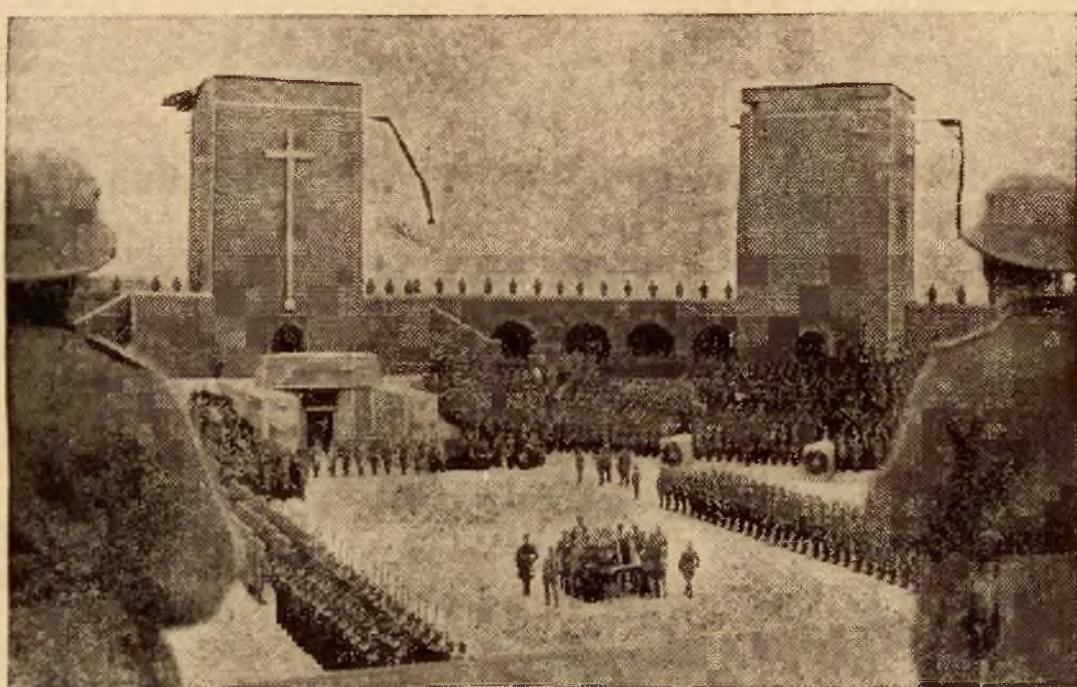


Maszyny na starcie.



Pianowanie.

Przeniesienie szczątków Hindenburga do wieży pomnika narodowego pod Tannenbergiem



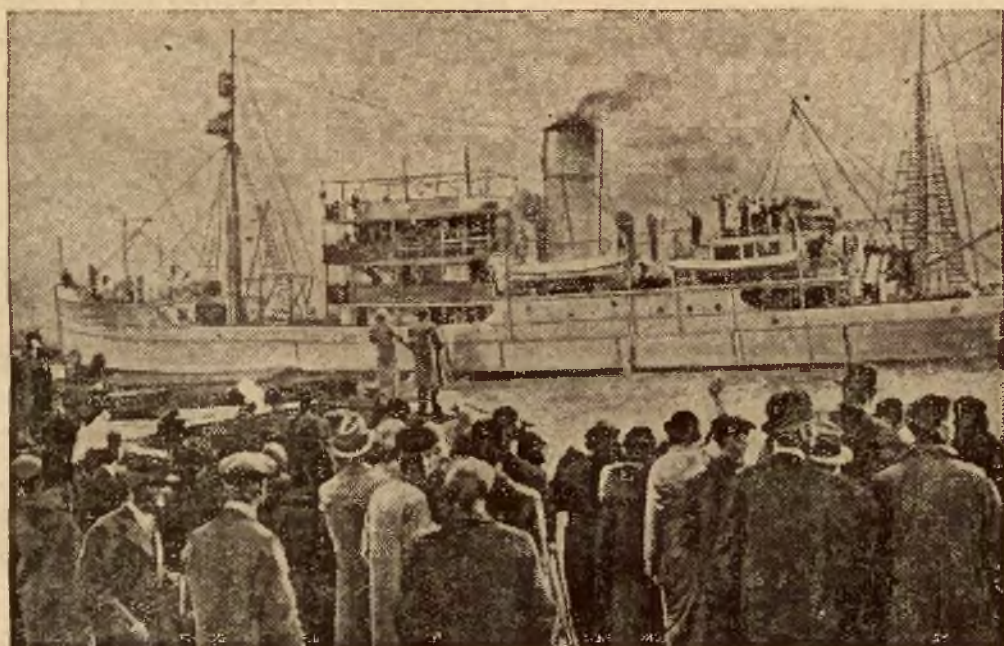
Zwłoki prezydenta Hindenburga przeniesiono uroczystie do środkowej wieży — pomnika narodowego pod Tannenbergiem

Orkan zniszczył stację radiową w Kolonji



Zniszczona niemiecka stacja radiowa w Kolonji.

Odjazd do Arktydy



Angielski parowiec „Discovery II“ o puścił Londyn, udając się do Antarktydy.

Katastrofa spowodu mgły



Statek angielski „Louise Ivonne“ wskutek mgły i burzy rzucony na skały wśród których utknął. Załoga została uratowana

